

# Cypis, Nie chcę cię znać

więcej ciebie nie chcę znać  
nie mogę jeść I spać  
to przez ciebie ten stan  
zostaw mnie chcę być sam  
później znów ciebie chce  
mimo że niszczysz mnie  
kiedy to się skończy  
tylko bóg jedne wie

daj mi spokój, albo nie  
sam już nie wiem czego chcę  
ranisz mnie i to tak, że wyglądam już jak wrak  
to nie tak, że ja nie chce  
z tobą loty są najlepsze  
jak powietrzem jesteś dla mnie  
sam kłamstwami siebie karmię  
niegdyś więcej, żegnam, pa  
lecz wracam raz-dwa  
znowu razem ty i ja – niech ta chwile wiecznie trwa  
gdy cie nie ma to mam stany, że leżę powykręcany  
zakochany 4 lata, cierpię również 4 lata  
pusta chata a w niej ja  
i na telefon miłość ma  
ty i a – świry dwa  
ciebie chce a ty mnie

więcej ciebie nie chcę znać  
nie mogę jeść I spać  
to przez ciebie ten stan  
zostaw mnie chcę być sam  
później znów ciebie chce  
mimo że niszczysz mnie  
kiedy to się skończy  
tylko bóg jedne wie

wiesz dlaczego jestem w cieniu?  
by nie gadać o cierpieniu  
nie chce gadać zwierzać się  
bo w sumie nie rozumiesz mnie  
co mi powiesz będzie git?  
daruj sobie taki kit  
ona niszczy mnie powoli  
nawet nie wiesz jak to boli...  
mam marzenie: chcę być wolny  
lecz nie jestem tak odporny  
żeby walczyć brak mi sił  
wiec będę w tym gnił  
na zawsze, a matka płacze  
nigdy sobie nie wybaczę za jej łzy  
bo to przez mnie  
kocham cie, trzymaj się dzielnie  
chcę z nią skończyć  
zrozum mama, wiem że jesteś zszokowana

więcej ciebie nie chcę znać  
nie mogę jeść I spać  
to przez ciebie ten stan  
zostaw mnie chcę być sam  
później znów ciebie chce  
mimo że niszczysz mnie  
kiedy to się skończy  
tylko bóg jedne wie

co powiesz rodzinie

że zakochany?  
że mocno związany?  
że niszczy plany?  
że rządzi tobą?  
twoją osobą?  
powiesz im prawdę  
serca im złamiesz  
dlatego kłamiesz  
że to przelotne, że taki romans, nic na poważnie  
znowu cie drażnie bo jestem szczery  
w tym związku przejmuję stery  
nic nie powadzisz ze sobą nie radzisz od kilku lat z nią się prowadzisz  
nie jestem pierwszym i nie ostatnim dla niej po prostu mięsem armatnim  
tak miało być  
przykro mi brachu  
matka płacze nad startą piachu  
tylko najsilniejsi przetrwają pod warunkiem, że wsparcie mają  
bez wsparcia nie przeżyjesz tego starcia

więcej ciebie nie chcę znać  
nie mogę jeść i spać  
to przez ciebie ten stan  
zostaw mnie chcę być sam  
później znów ciebie chce  
mimo że niszczysz mnie  
kiedy to się skończy  
tylko bóg jedno wie